

„Azja-Pacyfik”, t.14/2011, s. 31-48.

Krzysztof Gawlikowski

## **Cechy szczególne rewolucji sinhajskiej i jej paradoksy**

### *1. Znaczenie rewolucji sinhajskiej dla Chin*

Rewolucja sinhajska (*Xinhai Geming* 辛亥革命) 1911 r. była z pewnością jednym z przełomowych wydarzeń w dziejach Chin. Przede wszystkim położyła ona kres systemowi politycznemu cesarstwa opartemu na koncepcjach wywodzących się jeszcze ze starożytności. Trzeba jednak przyznać, że od 1905 r. przeprowadzano fundamentalne reformy polityczne w kierunku modelu monarchii konstytucyjnej i struktur zarządzania opartych na wzorcach zachodnich. Rewolucja miała bardzo przyspieszyć te przemiany. Zamiast rodzimego systemu utrwalonego przez tysiąclecia, i z różnymi modyfikacjami przyjmowanego również przez kraje ościenne, rewolucjoniści chińscy jedną z pierwszych w Azji republik i jedyną, która przetrwała<sup>1</sup>. Próbowali oni wprowadzić demokratyczny ustrój republikański oparty na zasadach, ideach oraz instytucjach zachodnich, które usiłowali upowszechnić i tworzyć. Jednak państwo chińskie nie przetrwało tego eksperymentu, rozpadło się i pogrążyło się w chaosie na wiele dziesięcioleci.

W istocie dopiero proklamowanie ChRL w 1949 r. przez Mao Zedonga 毛澤東 (1898-1976) oznaczało początek odbudowy państwa chińskiego i porządku społecznego. Jednak prawdziwym dziedzicem

---

<sup>1</sup> Pierwszą trwalszą republiką stały się Filipiny (od stycznia 1899 do....), a jeszcze wcześniej istniała Republika Lanfang na Kalimantanie. Na krótko próbowano też ogłosić republiką Tajwan, kiedy zajmowała go Japonia po wygranej wojnie z Chinami (1894-1895) *Redakcja, BG*

rewolucji sinhajskiej okazała się ekipa Deng Xiaopinga 鄧小平 (1904-1997), gdyż dopiero działacze z jego nurtu reform podjęli idee tej rewolucji oraz główne zadania postawione przez Sun Yat-sena 孫中山 (1866-1925)<sup>2</sup>, pierwszego prezydenta republiki, ponad sześćdziesiąt lat wcześniej. Zgodnie z koncepcjami Suna postawili sobie cele narodowe, a nie ideologiczno-rewolucyjne, jak Mao, i mobilizowali dla nich wysiłki społeczne w duchu solidaryzmu narodowego, a nie walk klasowych, jak to wcześniej promował założyciel ChRL. Na plan pierwszy wysunęli rozwój gospodarczy, z położeniem ogromnego nacisku na zbudowanie nowoczesnej infrastruktury, co już przed dziesięcioleciem planował Sun Yat-sen. Przejęto również podstawowe idee Suna takie jak: „odmłodzenia Chin” (*zhenxing zhonghua* 振興中華)<sup>3</sup> z odwoływaniem do tradycji

---

<sup>2</sup> Sun Yat-sen jest formą jego imienia, pod którym jest on znany na Zachodzie. Sun 孫 to nazwisko rodowe (w Chinach i innych krajach regionu stawiane tradycyjnie na pierwszym miejscu). Yat-sen – to przybliżony zapis wymowy jego „pseudonimu”, albo „imienia przybranego” (*hao* 號) w transkrypcji *pinyin* Yixian (逸仙) – Pustelnik. Używał go w młodości ucząc się w Hongkongu. W Chinach będąc działaczem politycznym używał dwu innych imion. Pierwszym było Wen 文 - Kulturalny, Wykształcony, które było jego „imieniem publicznym” (*ming* 名), tradycyjnie dawanym chłopcu przez nauczyciela, kiedy rozpoczynał on życie szkolne. W działalności politycznej posługiwał się natomiast pseudonimem Zhongshan. 中山 - Góra Środka czy Góra Centralna. Jest to jedno z popularnych nazwisk japońskich czytanych tam jako Nakayama. Podpisał się tak kiedyś przy meldowaniu w hotelu w Japonii chcąc ukryć swoją prawdziwą tożsamość, a skojarzyć się to mogło ze wspomnianym na początku pseudonimem chińskim Yixian, który po kantońsku ma podobną wymowę. A później imienia Zhongshan używał jako rodzaju oficjalnego imienia chińskiego. Natomiast jego imieniem używanym w stosunkach wewnątrz klanowych (*zi* 字) było Deming 德明 – Jaśniejący Cnotami, ale nie posługiwał się nim w życiu publicznym. Przyjąwszy chrześcijaństwo (baptyzm) w Hongkongu przy chrzcie wybrał sobie imię Rixin 日新 - Codziennie Doskonalący się, jednak później go nie używał.

<sup>3</sup> Termin *zhenxing*, tłumaczony zazwyczaj na język angielski jako *rejuvenation*, jest bardzo wieloznaczny i może być rozumiany rozmaicie, np. jako „doprowadzić do rozkwitu”, „nadać dynamikę”, „szybko rozwijać”, „ożywić”, „odmłodzić”, „poruszyć (kogoś)”, a kojarzy się z podnoszeniem się, wzlatywaniem w górę. Jak zwykle wszystkie te znaczenia nakładają się na siebie tworząc jedno obszerne pole znaczeniowe. Termin drugi także wymaga objaśnień, gdyż

konfucjańskich, zjednoczeniem znowu wszystkich ziem chińskich niegdyś zagarniętych przez wielkie mocarstwa i zapewnieniem na nowo krajowi rozkwitu. Sun uważał, że Chińczycy wyjątkowo miłują pokój i harmonię, zatem zalecał dbanie o nie w kraju i na świecie. Przejęto również w zasadzie jego główne koncepcje właściwego miejsca Chin w świecie: kraj miały stać się – według Suna – jednym z wielkich mocarstw, by przywracać w stosunkach międzynarodowych zasady sprawiedliwości i współpracy, bronić narody uciśnione i wspomagać biedne oraz słabe, przeciwstawiając się polityce mocarstw kolonialnych prowadzących politykę agresji i ucisku wobec słabszych narodów. W tym widział misję moralną odrodzonych Chin. On także wskazywał, że z Zachodu Chiny powinny przyswoić sobie przede wszystkim naukę i technikę, gdyż tego ojczyźnie brakuje, natomiast powinny być bardzo ostrożne w zapożyczaniu filozofii politycznej mając własne bogate dziedzictwo w tej dziedzinie

---

nasz termin „Chiny” po chińsku wyrażany jest rozmaicie, z odmiennymi nieco znaczeniami. *Zhong* znaczy „środek” i odnosi się oczywiście do Krainy czy Państwa Środka. *Hua* natomiast znaczy „kwiaty”, „rozkwitać”, w sensie bardziej metaforycznym „wielobarwny”, „kwiecisty”, „zdobny” i jest także synonimem chińskości w sensie kulturowym przede wszystkim, ewentualnie kulturowo-etnicznym, nie państwowym. Termin wywodzi się jeszcze z czasów archaicznych, kiedy to przeciwstawiano chińską „zdobność” we wszystkim „prostactwu” barbarzyńców. Chodziło o wydobycie starych Chin, liczących tysiące lat, ze stagnacji nadanie im nowej dynamiki rozwojowej i doprowadzenie do rozkwitu, przy czym akcent położony jest na Chiny w sensie kulturowym i o Chińczyków, nie zaś o państwo. To przeciwstawienie jest bardzo wyraźne u Suna. Patrz: Sun Zhongshan 孫中山, *San min zhuyi* 三民主義 [Trzy zasady ludu], [w:] Sun Zhongshan xuanji 孫中山選集 [Pisma wybrane Sun Yat-sena], Renmin Chubanshe, Beijing 1956, t. 2, s. 591. Patrz skrócona wersja oficjalnego tłumaczenia: Sun Yat-sen, *The Three Principles of the People, San Min Chu I*, Government Information Office, Taipei, ROC, 1990, s. 3 (The Principle of Nationalism, Lecture One). Pierwsza organizacja patriotyczna, którą założył na Hawajach w 1894 r. nazywała się właśnie Związkiem Odmłodzenia Chin (Zhenxinghui 振興會). Patrz tekst deklaracji programowej tej organizacji: *Xinzhonghui xuanyan* 興中會宣言 [Deklaracja Związku Odmłodzenia Chin], w: *Sun Zhongshan xuanji* ...cyt. wyd., t. I, s. 19-20.

przewyższające Zachód<sup>4</sup>. Nawiązywali do tego dziedzictwa Suna wyraźnie prezydenci ChRL Jiang Zemin oraz Hu Jintao, i nie były to odniesienia czysto retoryczne<sup>5</sup>.

Porewolucyjny długotrwały kryzys państwa powodował, rzecz jasna, rozmaite kontrowersje wokół rewolucji sinhajskiej. Rozpoczęły się one niemal natychmiast po jej wygaśnięciu wśród samych działaczy rewolucyjnych, jak również między różnymi siłami politycznymi Chin. W istocie gorące dysputy zaczęły się nawet jeszcze przed rewolucją, zwłaszcza wśród emigracji chińskiej w Japonii, gdzie mieściły się jej główne centra i gdzie przebywali (lub przyjeżdżali) najwybitniejsi działacze. Idee rewolucyjnego ustanowienia republiki, głoszone przez Ligę Związkową – *Tongmenghui* 同盟會 – założoną przez Sun Yat-sena w 1905 r. oraz jej organ „Gazetę Ludową” (*Minbao* 民報), przeciwstawiano popularnym koncepcjom przewidującym zachowanie monarchii. Stowarzyszenie Obrony Cesarza (*Baohuanghui* 保皇會) Kang Youweia 康有為, 1858-1927) propagowało hasła odnowienia monarchii, na wzór

---

<sup>4</sup> Patrz np. Sun Zhongshan, *San min zhuyi*, cyt. wyd., s. 629-37. Oficjalne, skrócone tłumaczenie: Sun Yat-sen, *The Three Principles...*, cyt. wyd., s. 23-27 (Nationalism, Lecture Four). Patrz także omówienie jego koncepcji: Wang Sheng, *The Thought of Dr. Sun Yat-sen*, Li Ming Culture Enterprise Co., Taipei 1983, s. 156-163.

<sup>5</sup> Patrz np. referat Jiang Zemina na XV zjeździe KPCh: *Hold High the Great Banner of Deng Xiaoping Theory for an All-round Advancement of the Cause of Building Socialism with Chinese Characteristics' Into the 21<sup>st</sup> Century, Report Delivered at the 15<sup>th</sup> National Congress of the Communist Party of China*, September 12, 1997 (cz. I, VI, IX). Tekst dostępny na portalu Beijingreview.com.cn [www.bjreview.com.cn/document/txt/2011-03/25/content\\_363499.htm](http://www.bjreview.com.cn/document/txt/2011-03/25/content_363499.htm) (wejście 12.12. 2010). Patrz także przemówienie Hu Jintao: *Hu Praises Dr. Sun Yat-sen at 140<sup>th</sup> Birth Anniversary*, Xinhua, 12.11.2006. Omówienie koncepcji Hu Jintao: Roman Malek, *Hexie shehui: Nowa utopia? Budowa harmonijnego i stabilnego społeczeństwa chińskiego oraz rola religii*, „Azja-Pacyfik”, t. 11/2008, s. 201-208. Patrz także omówienie zasad obecnej chińskiej polityki zagranicznej z chińskiego punktu widzenia: Yan Xuetong, *The Rise of China in Chinese Eyes*, „Journal of Contemporary China”, vol. 10 (2001), s. 33-39.

Japonii, z nadaniem jej charakteru konstytucyjnego. Ten wybitny myśliciel i działacz lansował też ideę przyjęcia w Chinach zreinterpretowanego konfucjanizmu jako religii państwowej, podobnie jak państwa zachodnie przyjmują chrześcijaństwo. Podobną reformatorską, a nie rewolucyjną opcję przyjął już wcześniej Liang Qichao 梁 啟 超 (1873-1929), chyba najwybitniejszy myśliciel polityczny Chin przełomu wieków, i zakładane przez niego organizacje, jak Towarzystwo Wiedzy Politycznej (*Zhengwenshe* 政 文 社 ) oraz wydawane przez niego pismo „Magazyn Odnowionego Ludu” (*Xinmin Congshu* 新 民 叢 書 ). Głosił on potrzebę fundamentalnych przeobrażeń społecznych, politycznych i kulturowych, ale drogą reform. Przede wszystkim postulował konieczność duchowego odnowienia społeczeństwa chińskiego i ukształtowania nowej mentalności. To on wylansował koncepcję wielonarodowych Chin – podstawową dla republiki, a także hasło Nowych Chin przyjęte po proklamowaniu ChRL. Był nawet poniekąd ideowym inspiratorem „rewolucji kulturalnej” Mao, gdyż głosił, że dla zbudowania nowych Chin trzeba zburzyć, usunąć, stare dziedzictwo, bo to jest zasada przyjęta na postępowym Zachodzie, podczas gdy konserwatywni Chińczycy mają skłonność do zachowywania starych elementów mimo wprowadzania nowych, co jednak uniemożliwia prawdziwą odnowę kraju<sup>6</sup>. Na pismach tego myśliciela wychowało się zaś całe pokolenie rówieśników Mao Zedonga.

Po rewolucji walki polityczne i ideowe między działaczami chińskimi były nie mniej zacięte. Guomindang (GMD, 國 民 黨), partia Sun Yatsena, która przejęła dziedzictwo rewolucjonistów i na ich heroizmie

---

<sup>6</sup> *Liang Qichao xuanji* 梁 啟 超 選 集 [Pisma wybrane Liang Qichao], pod red. Li Huaxinga 李 華 興 , Shanghai Renmin Chubanshe, Shanghai 1984, s. 241. Jego poglądy i ich zmiany przedstawia wnikliwie: Joseph R. Levenson, *Liang Ch'i-ch'ao and the Mind of Modern China*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1953.

budowała swą legitymizację do rządzenia krajem, naturalnie gloryfikowała rewolucję sinhajską. Rocznicę tej rewolucji – 10 października uznano za święto narodowe (święto tzw. „pary dziesiątek”). A Sun Yat-senowi jako przywódcy rewolucyjnemu i założycielowi odnowionego państwa nadano pompatyczny tytuł Ojca Narodu (dosłownie Ojca Państwa, *guofu* 國父). Tradycję tę zachowano na Tajwanie, gdzie w 1949 r. schronił się rząd Guomindangu po przegranej wojnie domowej na kontynencie.

W latach dwudziestych i trzydziestych XX stulecia jedni chcieli przyspieszać przemiany, dalej prowadzić rewolucję i wyzwalać kraj od ucisku cudzoziemskiego, natomiast duża część wpływowych elit o nastawieniu konserwatywnym, a jeszcze bardziej lud, patrzyli na następstwa rewolucji z przerażeniem. Pierwsze nieprzyjemne odczucia pojawiły się zaraz po rewolucji, której wcale nie witano z entuzjazmem, poza stosunkowo wąskimi kręgami patriotycznych elit zapatrzonych w Zachód i na jego wzór chcących przeobrazić Chiny. Np. nowe rewolucyjne władze zarządziły, że wolni obywatele republiki powinni obciąć warkocze narzucone w XVII w. przez Mandżurów jako symbol poddania się im. A ponieważ obywatele się do tego nie kwapili, zwłaszcza chłopci przyzwyczajeni do noszenia warkoczy przez dwieście pięćdziesiąt lat, ustawiono przy bramach miejskich fryzjerów, by obcinali je przymusowo wszystkim wchodzącym do miasta<sup>7</sup>. Władze republiki, działając w duchu europejskiego Oświecenia, w imię walki z zabobonami zniszczyły również dużą część tradycyjnych świątyń chińskich, albo przekształcały je w szkoły, spichrze i inne obiekty użyteczności publicznej<sup>8</sup>. Ludność jednak się bała,

---

<sup>7</sup> Chłopi, wierząc, że te nowe rozkazy są „tymczasowe” delegowali często jednego czy kilku mieszkańców wsi do dokonywania sprzedaży i zakupów w mieście dla wszystkich, by tylko oni musieli się poddać tej przykrej operacji, a inni przez lata po prostu nie chodzili do miasta.

<sup>8</sup> Politykę władz republiki w tej sferze i nurty ideologiczne będące jej zapleczem przedstawia bardziej szczegółowo praca C. K. Yang, *Religion in Chinese Society: A Study of*

że obrażone bóstwa mogą się mścić zsyłając klęski, które istotnie zaczęły spadać na różne rejony kraju.

W okresie rozpadu państwa kraj grabiły rodzime soldateski, a nawet zwykli bandyci. Katastrofę pogłębiała nadal trwająca dominacja mocarstw zachodnich oraz Japonii, bezlitośnie grabiących Chiny pospołu ze współpracującymi z nimi rodzimymi elitami. Kraj pogrążał się w strasliwym kryzysie gospodarczo-społecznym. Jednym z jego przejawów były bardzo częste klęski i tysiące ludzi umierających z głodu. Przyrost ludności był znikomy, albo wręcz zmniejszała się ona. W latach porewolucyjnych śmiertelność niemowląt mogła dochodzić nawet do 400-500 na 1000 żywych urodzeń<sup>9</sup>, podczas gdy współcześnie w najbiedniejszych i najbardziej zacofanych krajach jest ona kilkakrotnie mniejsza. Do tego dołączał się jeszcze bezprecedensowy kryzys kulturowy. Nastąpiły rozpad i dyskredytacja dawnych tradycji, moralności i ideałów, które jedynie w pewnym stopniu były zastępowane przez nowe wzorce, ideały i obyczaje zapożyczone z Zachodu, upowszechniające się głównie wśród elit wielkomiejskich. Szok kulturowy, rozpad tradycyjnych więzi i demoralizacja pogarszały dramatycznie warunki życiowe. Nic więc dziwnego, że wielu ludzi wspominało epokę cesarstwa jako „raj utracony”, a sami rewolucjoniści spierali się, czy wygrali, czy przegrali.

Nawet przywódca rewolucji, Sun Yat-sen musiał przyznać:

---

*Contemporary Social Functions of Religion and Some of Their Historical Factors*, University of California Press, Berkeley 1961, s. 363-77.

<sup>9</sup> Patrz: Zhang Kaimin, *The Evolution of Modern Chinese Society from the Perspective of Population Changes*, w: *China's Quest for Modernization. A Historical Perspective*, pod red. Frederica Wakemana i Wang Xi, Institute of East Asian Studies, University of California, Berkeley 1997, s. 55. Jak wskazuje ten badacz, pod koniec lat 20. i na początku 30 śmiertelność ta zmniejszyła się jednak do poziomu 130-300 na tysiąc.

*Kiedy przeanalizujemy nasze pierwsze wysiłki przeprowadzenia rewolucji w Chinach, zobaczymy, że chcieliśmy uratować naród i kraj, podczas gdy rezultaty były wręcz odwrotne: Chińczycy stali się coraz bardziej uciśnieni a kraj coraz bardziej nieszczęśliwy<sup>10</sup>.*

Jako jedyny istotny sukces wymieniał on zmianę nazwy państwa na „Republikę Chińską”, co jednak miało niewielkie znaczenie dla większości jego rodaków. Nic tedy dziwnego, że wybuchały wciąż w Chinach nowe walki i konflikty. Rewolucjoniści chcieli uwolnić Chiny od „czortów cudzoziemskich”, a potęgi obce broniły swoich wpływów i przywilejów. Różne opcje chińskie i lokalne grupy interesów walczyły także ze sobą, nawet zbrojnie. Kluczowymi z perspektywy historycznej okazały się zmagania między Partią Narodową (GMD), uformowaną przez środowiska byłych rewolucjonistów, odwołujących się do heroicznego mitu swej rewolucji, a Komunistyczną Partią Chin, lansującą nową rewolucję społeczno-gospodarczą.

Oprócz emocjonalnych potępień rządzących i skarg na „nowe nieporządki”, toczyły się też rozmaite spory wśród elit. Dotyczyły one głównie sposobu przeprowadzania rewolucji i błędów przy niej popełnionych, a także zadań współczesnych i potrzebnych nowych wysiłków, by wyprowadzić kraj z kryzysu. Mimo tragicznej sytuacji, nie kwestionowano jednak zazwyczaj zasadności samego obalenia mandżurskiej dynastii Qing (1644-1912), co nie budziło wątpliwości, podobnie jak ustanowienie republiki. Dlatego rewolucja była później aprobowana, choć z różnym entuzjazmem, niemal przez wszystkich, zwłaszcza wtedy, gdy zaczęto przywracać w kraju pewien porządek. Portrety Sun Yat-sena, jako jej przywódcy i budowniczego nowoczesnych

---

<sup>10</sup> Cyt za: L. Sharman, dz. cyt., s. 228.



Chin, umieszczano przez dziesięciolecia przy oficjalnych okazjach w okresie republiki i w ChRL. Szanowali go również emigranci chińscy rozsiani po Azji wieszając jego portreciki nawet w swoich sklepikach. Jest on zatem jednym z nielicznych przywódców nowożytnych Chin szanowanym przez wszystkie strony na rozdartej ostrymi konfliktami przez czas długi chińskiej scenie politycznej.

## 2. *Porównanie rewolucji sinhajskiej i francuskiej*

R. Bin Wong pracujący w Stanach Zjednoczonych, jeden z najbardziej oryginalnych współczesnych historyków chińskich, dla porównania rewolucyjnych przemian na Zachodzie i w Chinach zestawiał rewolucję sinhajską z rewolucją francuską 1789 r. Próbował analizować najpierw rewolucję chińską z perspektywy europejskiej, a następnie francuską z perspektywy chińskiej, by uwolnić opis historycznych przemian od europocentrycznych schematów. Pomysł okazał się ciekawszy niż jego realizacja, ale z pewnością zwraca on uwagę na kilka istotnych różnic. Za kluczowy element uznaje bezpośrednie skutki dla państwa. We Francji po kilku latach rewolucyjnego zamętu władzę w państwie przejęły nowe elity, a władze centralne przejęły kierowanie nim, zaś społeczeństwo zyskało nowe kanały instytucjonalne obrony rozmaitych interesów grupowych oraz wyrażania swoich poglądów. Natomiast w Chinach po kilku latach słabnących rządów gen. Yuan Shikaia 袁世凱 (1859-1916) i po krótkim okresie utrzymywania się władz centralnych, choćby do pewnego stopnia tylko kierujących państwem (1912-1916), rozpadło się ono na mniej czy bardziej autonomiczne podmioty konkurujące, a nawet walczące ze sobą. W ten sposób przez dziesięciolecia mieliśmy w Chinach – jego zdaniem – do czynienia ze zjawiskiem „podzielonej suwerenności” (*multiple sovereignty*) i segmentacji państwa, trochę przypominającej europejski system pluralizmu państw. Jedynie w okresie dziesięciolecia 1927-1937

(tzw. „dekady nankińskiej”, gdyż tam przeniesiono stolicę z Pekinu) Guomindang zdołał przywrócić pewien system władzy centralnej, choć była to centralizacja bardziej nominalna niż realna, a rzeczywisty wpływ władz na liczne prowincje faktycznie zarządzane przez dawnych militarystów - był bardzo ograniczony. Także wpływ władz państwowych na życie terenów wiejskich był niewielki, gdyż kontrolowały one głównie miasta i wyższe szczeble aparatu. Dopiero proklamowanie ChRL przywróciło znowu jedność krajowi i kontrolę wszystkich szczebli administracji<sup>11</sup>.

Dodajmy, że w 1931 r. komuniści chińscy proklamowali w prowincji Jiangxi Chińską Republikę Sowiecką [*Zhonghua Suwei'ai Gongheguo* 中華蘇維埃共和國]<sup>12</sup>, której nie uznała nawet Moskwa, i cały czas toczyli wojnę domową z GMD. Wielu lokalnych generałów zarządzało „swoimi prowincjami” nie licząc się z wolą rządu centralnego GMD. Tybet próbował się oderwać, choć jego przywódcom zabrakło konsekwencji. W 1931 r. Japończycy oderwali Mandżurię i proklamowali tam swoje satelickie państwo. Tak więc, nawet „guomindangowska dekada” wcale nie oznaczało realnego zjednoczenia kraju. Także po 1949 r. suwerenność była do pewnego stopnia nadal podzielona, gdyż przecież na Tajwanie funkcjonowały władze Republiki Chińskiej, do 1971 r. uznawane przez ONZ za jedynego reprezentanta całych Chin i cieszące się uznaniem dyplomatycznym większości państw, poza blokiem sowieckim i wyzwalającymi się krajami Trzeciego Świata uznającymi władze w

---

<sup>11</sup> R. Bin Wong, *China Transformed: Historical Change and the Limits of European Experience*, Cornell University Press, Ithaca – London 1997, s. 253-271.

<sup>12</sup> Tak jest ona nazywana w jej oficjalnych dokumentach i na pieczęciach rządowych. Patrz np. zbiór dokumentów tej republiki: *Zhi you Suwei'ai nenggou qiu Zhongguo* 只有蘇維埃能夠救中國, [Tylko Sowiety mogą uratować Chiny], *Zhonghua Suweiai Gongheguo Zhongyang Shixing Weiyuanhui*, 1934.

Pekinie. Pamiętać też warto, że ChRL odzyskała Hongkong od W. Brytanii dopiero w 1997 r., a Macau od Portugalii – w 1999 r. Przywrócenie kontroli nad całym obszarem państwa okazało się zadaniem niezwykle trudnym, choć proklamowanie ChRL zasadniczo zmieniło sytuację, gdyż powstało państwo sprawujące efektywną kontrolę na całym swoim terytorium aż do poziomu wsi, co było zjawiskiem zupełnie nowym, i było to państwo w pełni suwerenne.

Jeszcze większe różnice, zdaniem Bin Wonga, występują w sferze zamierzeń i oczekiwań. Zwraca on uwagę, iż w Chinach po rewolucji mieszkańcy rozrastających się miast żądali, by państwo sprawowało bardziej efektywną kontrolę nad swoim terytorium i broniło lepiej narodowych interesów przeciwstawiając się obcym mocarstwom. Wołanie o „mocniejsze państwo” dotyczyło też obszarów wiejskich potrzebujących rozwiązania licznych nabrzmiałych problemów. A gdzie faktycznie pewien porządek utrzymywały różne siły lokalne: starszyzna klanowa, obszarnicy utrzymujący swoje oddziały zbrojne, tzw. stowarzyszenia tajemne przypominające nieco włoskie mafie, wręcz grupy bandyckie, albo też rewolucyjne związki chłopskie. Jak słusznie stwierdza Wong, wśród Chińczyków nie zdobyły popularności hasła „wolności, równości i braterstwa” i nie było społecznego nacisku na większą sprawiedliwość społeczną, czyli na ograniczenie wyzysku. Postulaty uczestnictwa elit w życiu politycznym miały jedynie ograniczone powodzenie, a parlament ogólnochiński przeżarty korupcją i załatwianiem niemal wyłącznie swoich prywatnych interesów przez posłów szybko się skompromitował i stracił wszelkie znaczenie. Pewien dorobek stworzyły natomiast zgromadzenia prowincjonalne. One jednak także dość szybko straciły wpływy, gdyż wszyscy administratorzy, tak cywilni jak wojskowi, zdecydowanie

sprzeciwiali się ograniczaniu ich władzy przez jakiegokolwiek ciała przedstawicielskie.

Wprawdzie rozwój parlamentaryzmu w porewolucyjnej Francji także bywał rozmaicie ograniczany, jak zauważa Wong, to jednak zaszły tam fundamentalne przeobrażenia polityczne i społeczne, z nową koncepcją narodu i obywateli, którzy stali się ważnymi aktorami w życiu narodowym i w dyskusjach o demokracji. W Chinach natomiast rewolucja nie przyniosła podobnych przemian. Zwraca on uwagę, że nacisk na awans „obywatela” wiązał się we Francji z ogromną wcześniej rolą przywilejów stanowych i dominacją kleru, podczas gdy w Chinach nie było takiego uprzywilejowania (gdyż większość ludności w cesarstwie od starożytności miała swoisty status wolnych obywateli).

W Chinach w okresie porewolucyjnym centralną kwestią była kontrola terenów wiejskich, gdzie mieszkało ponad 80 proc. ludności i zaprowadzenie tam nowych porządków. Pilną potrzebą było także wdrażanie jakiejś polityki państwa mającej na celu rozwój gospodarki rolnej oraz przemysłowej, co zapewniłoby poprawę bytu ludności i rozwój gospodarczy kraju. Warunkowała to sytuacja i tradycyjnie duża rola państwa w Chinach w tym zakresie, podczas gdy we Francji tego typu aspiracje były nieobecne. Najefektywniej w tej sferze działali komuniści chińscy, co ostatecznie przyczyniło się do ich zwycięstwa. Kategorie, w jakich opisujemy rewolucję francuską, mają więc, zdaniem Wonga, niewielkie zastosowanie do rewolucyjnych przemian w Chinach, które innymi szły drogami<sup>13</sup>.

### *3. Inne różnice między obydwoma modelami*

---

<sup>13</sup> Tamże, s. 256-264.

Do listy różnic wskazanych przez Wonga (tu zreferowanej w skrócie), dodać by należało jeszcze trzy o zupełnie podstawowym znaczeniu. Po pierwsze, w Chinach linie podziałów politycznych nie były zdominowane przez podziały na prawicę i lewicę, obronę interesów klas posiadających i klas pracujących czy stosunek do religii, lecz przez zupełnie inne kwestie: zachowywania rodzimych tradycji, albo też przejmowania zupełnie obcej i fundamentalnie odmiennej cywilizacji zachodniej utożsamianej z nowoczesnością. Zazwyczaj konieczność modernizacji kraju akceptowano, natomiast spierano się, co należy zapożyczać z Zachodu, jak i w jakim tempie, a co z dorobku rodzimego zachowywać, modyfikować, a nawet rozwijać. Stosunek do tych kwestii i rysowane wizje przyszłości wyznaczały w dużym stopniu linie podziałów politycznych. Generalnie rzecz ujmując „postępowcy” - reprezentujący poglądy pokrewne zachodniej lewicy - postulowali radykalne odcięcie się od tradycji rodzimych i radykalne zmiany, natomiast „konserwatyści” - bliżsi ideowo zachodniej prawicy - bronili tradycji rodzimych i preferowali ostrożne reformy. Jak bardzo daleko posuwali się chińscy „postępowcy” trudno sobie nawet dzisiaj wyobrazić. Tytułem przykładu można wymienić jedno z kluczowych ich haseł „rozbić sklepik Konfucjuszów” (powtórzone później podczas „rewolucji kulturalnej”), próby likwidacji większości świątyń i religii jako „opium dla ludu”, pomysł zastąpienia języka chińskiego angielskim albo esperanto i całkowitego wyrzeczenia się dawnej kultury chińskiej. Śnili oni o likwidacji państwa, akceptowali rewolucyjne obalenie starych porządków, w tym nawet wolną miłość zamiast tradycyjnego małżeństwa, odkrywali w Europie wolność jednostki, , itd<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> Te debaty ideowe szczegółowo analizuje: Chow Tse-tsung, *The May 4<sup>th</sup> Movement: Intellectual Revolution in Modern China*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1960 (praca wznawiana wiele razy).

Sprawy komplikowało jeszcze zróżnicowanie modeli zachodnich, obejmowały one przecież całą paletę opcji od liberalizmu i republikanizmu, przez socjalizm, anarchizm (bardzo popularny w Chinach), koncepcje narodowe, aż po faszyzm i komunizm. Na to nakładały się „opcje państwowe”: które z państw uznać za mentora i patrona: Stany Zjednoczone, Francję, Niemcy, już zokcydentalizowaną Japonię zdominowaną przez wojskowych, albo Rosję Sowiecką. W ówczesnym świecie Chiny nie mogłyby się rozwijać nie mając poparcia choćby niektórych mocarstw. Podziały wewnątrz obozu pro-zachodniego i pro-modernizacyjnego były zatem bardzo dramatyczne, dochodzące aż do poziomu walk zbrojnych.

Po drugie, rewolucja francuska miała ogromny ładunek ideologiczno-rewolucyjny. Wspomniane zasady: „wolność, równość, braterstwo” podważały ówczesne feudalne porządki w Europie, systemy polityczne oparte na różnicach stanowych i dominację wzorca monarchii absolutystycznych. W samej Francji był ogromny zapal burzenia starych porządków i ich symboli. Rewolucja zaczęła się przecież od zburzenia Bastylii, a następnie prowadziła walkę z religią i głosiła apoteozę rozumu, obtłukiwano gotyckie rzeźby na katedrze Notre Dame (przekształconej w Świątynię Rozumu), wyrzucano królów z ich trumien w opactwie Saint-Denis, przeprowadzono nawet egzekucją obalonego króla Ludwika XVI (rządzącego w latach 1774-1791), jego żony oraz wielu arystokratów, a jego syna dano na wychowanie szewcowi, który go w istocie zakatował. Spirala terroru i wysyłania pod gilotynę później zaczęła wciągać nawet wielu „nie dość wiernych” rewolucjonistów. Armie francuskie niosły jednak wszędzie nowe idee i porządki obalając feudalizm w innych państwach Europy z poczuciem pewnej „misji wyzwolicielskiej”.

Takiego ideologicznego zapału w Chinach nie było w szerszej skali. Nie było też radykalnych przemian społecznych i gospodarczych, obalania i wydziedziczenia dotychczasowych klas uprzywilejowanych. Symbolizować te różnice może zupełnie inny los ostatniego małoletniego cesarza chińskiego, Aixingoro Puyi (愛新覺羅·溥儀 1906-1967). Inaczej niż we Francji ostatni cesarz chiński nie tylko zachował życie, ale i rozmaite przywileje. Dokładniej opiekunowie dziecka pełniące tę funkcję zgodzili się na abdykację, ale pod warunkiem wypłacania przez republikę ustalonych sum na utrzymanie nadal dworu i pałaców cesarskich (z bogactwami tam zgromadzonymi). Zagwarantowano też okazywanie nadal byłemu cesarzowi przy jego przejazdach po stolicy i po kraju „honorów takich, jak zagranicznej głowie państwa”. Trudno o bardziej wymowny przykład różnic między obydwoma rewolucjami. Dodajmy jeszcze, że wspomniany prezydent Yuan Shikai, który objął władzę prezydenta po abdykacji cesarza, był ostatnim cesarskim premierem i wodzem naczelnym cesarskich armii, i to on odegrał kluczową rolę w wynegocjowaniu narodowego porozumienia i abdykacji cesarza. W niczym więc nie przypominał francuskiego M. Robespierre’a. Taki finał rewolucji jest także świetnym przykładem zupełnie innego stylu działania politycznego w Azji Wschodniej, gdzie po dziś dzień unika się konfrontacji, rzucania wyzwań i publicznych oskarżeń oraz krytyk, a preferuje działanie na zasadach konsensu, poufne, gabinetowe uzgodnienia, ostentacyjne okazywanie szacunku partnerowi/przeciwnikowi i poszukiwanie porozumienia z nim<sup>15</sup>.

Jedyne kwestie ideologiczne, które w Chinach miały dość istotne znaczenie w okresie rewolucji, odnosiły się przede wszystkim do spraw

---

<sup>15</sup> Współcześnie zasady te znalazły wyraz w tzw. „drodze ASEAN-u” (*the ASEAN Way*) wypracowanej przez to Stowarzyszenie dla owocnej współpracy bardzo zróżnicowanych państw.

narodu, suwerenności państwa i obrony godności Chińczyków. Jak pokazują wspomnienia i materiały z epoki, aktywne politycznie elity pasjonowały się wtedy głównie nowymi tam ideami narodowymi i obroną Chin przed uciskiem cudzoziemców. Wszak w 1901 r. dokonana została militarna interwencja w Chinach armii ośmiu mocarstw z powtórnią okupacją Pekinu. Całe dzielnice we wszystkich większych miastach były zarządzane przez konsulów wielkich mocarstw, a każdy Chińczyk mógł być na każdym kroku zbity, lub wyrzucony skądś przez cudzoziemca. Upośledzenie i ucisk cudzoziemski występowały więc nie tylko na poziomie rządowych gabinetów ale i na ulicy.

Znaczenie tych kwestii widać wyraźnie w dokumentach epoki. Jednym z kluczowych była niewątpliwie broszura *Armia rewolucyjna* (*Geming jun 革命軍*), napisana przez młodziutkiego Zou Ronga 鄒容 (1885-1905), dziewiętnastoletniego wtedy, prawdopodobnie podczas jego niedługiego pobytu w Japonii, a upowszechniana jako druk nielegalny w Chinach od 1903 r. Do czasu rewolucji sinhajskiej był to najpopularniejszy tekst patriotycznych rewolucjonistów drukowany potajemnie w Chinach, lub poza ich granicami i szmuglowany do kraju. Tytuł wiąże się z koncepcją, zgodnie z którą rewolucjoniści-narodowcy powinni stać się bojowcami działającymi zespołowo jak wojująca armia. Dokument ten rysował również jasno cele rewolucji w nader patetycznym duchu na samym czele stawiając właśnie kwestie narodowe:

*...z perspektywy wewnętrznej jesteśmy niewolnikami Mandżurów i musimy cierpieć tyranię Mandżurów, natomiast z perspektywy międzynarodowej cierpimy ucisk cudzoziemców z obcych mocarstw, jesteśmy więc podwójnie zniewoleni. Powodem naszej rewolucyjnej walki o niepodległość jest sprzeciw wobec poddawania się i*



*eksterminacji naszej świętej rasy Hanów wywodzącej się od Cesarza Żółtego...*

*Dzisiaj nasz wspaniały lud Hanów powinien zrzucić z siebie pęta mandżurskie oraz odzyskać utracone prawa i zająć miejsce jednego z mocarstw świata. Pragniemy więc odzyskać w pełni pozycję z naturalnie przysługującymi [naszemu państwu] równością i wolnością. Nie da się tego zapewnić bez przeprowadzenia rewolucji i obronienia naszych praw do niepodległości kraju...*

Wśród zadań tej rewolucji wymieniał on następujące jako naczelne (w jego własnej terminologii):

- *Chiny są Chinami Chińczyków. Drodzy rodacy, powinniście uznać swą przynależność do Chin należących do Chińczyków rasy Hanów (Han zhong Zhongguoren 漢種中國人).*
- *Nie można pozwolić żadnej obcej rasie na odebranie podstawowych praw naszym Chinom.*
- *Wszystkie nasze powinności podporządkowywania się Mandżurom zostały na zawsze anulowane.*
- *Przede wszystkim trzeba obalić barbarzyński rząd ustanowiony przez Mandżurów w Pekinie.*
- *Trzeba wypędzić Mandżurów osiadłych w Chinach [na ich własne ziemie], albo zabić ich w rewanżu [za nasze cierpienia].*

- *Trzeba zabić cesarza osadzonego na tronie przez Mandżurów, by było to przestrogą dla dziesięciu tysięcy pokoleń przed restauracją władzy despotycznej*<sup>16</sup>.

Widać z tego tekstu wyraźnie, jak ważne były dla rewolucjonistów cele narodowe i jak radykalne działania byli gotowi podjąć. Należy jednak dodać, że ich koncepcje narodowe zostały zapożyczone z Zachodu (i z Japonii próbującej wcielić je w życie), podczas gdy w Chinach były one nieznanne i sprzeczne z tradycyjnymi formami tożsamości grupowej oraz zbiorowej<sup>17</sup>. Dlatego też ich upowszechnianie okazało się procesem nader powolnym i trudnym.

Rewolucja w sferze ideologii, tak ważna we Francji, była zatem znacznie mniej odczuwalna w Chinach, przynajmniej początkowo. Stąd mogła się pojawić w 1916 r. próba ustabilizowania państwa przez restaurację monarchii przez prezydenta Yuan Shikaia (zasugerowana przez

---

<sup>16</sup> Zou Rong 鄒容, *Geming jun* 革命軍 [Armia rewolucyjna], w broszurze: Zou Rong, *Geming jun*; Zhang Binglin, *Bo Kang shu he ke* 鄒容革命軍章; 炳麟駁康書合刻 [Zhang Binglina *List polemiczny o Kang Youweiu* i Zou Ronga *Armia rewolucyjna* razem wydane], bez miejsca i daty, s. 46-7 (rozd. 6). Patrz tłumaczenie: Tsou Jung, *The Revolutionary Army*, przekł. i opracowanie John Lust, Mouton & Co, The Hague – Paris 1968, s. 122-3. Napis na okładce broszury chińskiej, z której tu korzystano, *Tonngzhi yinsong buqu fenwen* 同志印送不取分文 [Wydrukowane w podarku dla towarzyszy, nie żądać nawet jednego miedziaka!] wyraźnie wskazuje, że jest to oryginalne konspiracyjne wydanie sprzed rewolucji. Warte uwagi jest słowo „towarzysz” (*tongzhi* 同志) używane wspólnie w ChRL do członków KPCh (a za czasów Mao – do wszystkich). Jak widać, nie jest to termin „komunistyczny”, ale o wiele starsza forma grzecznościowa rewolucjonistów.

<sup>17</sup> Wspomniany powyżej J. R. Levenson podstawową formę tożsamości w dawnych Chinach określał jako „kulturalizm”, który przeciwstawił „nacionalizmowi” (patriotyzmowi) na Zachodzie. Ten pierwszy miał polegać na utożsamianiu z kulturą uznawaną jako własna i kultywowaną przez jednostkę oraz jej rodzinę na własny użytek. Nie implikował on jednak utożsamiania z jakąś szerszą społecznością – „narodem”, ani nie wymagał działania w jego obronie. Patrz: J. R. Levenson, *Liang Ch'i-ch'ao...*, cyt. wyd., s. 109-122. Tożsamości terytorialne ograniczały się zwykle do wsi, gminy i ewentualnie powiatu.

jego doradców zachodnich). Choć był on Chińczykiem z urodzenia i zakładałby „dynastę chińską”, cały zamysł nie powiódł się. Idee cesarskie Syna Nieba były już zbyt zdyskredytowane wśród elit. A w 1919 r. Ruch 4 Maja rozpoczął wielkie przeobrażenia w sferze kultury i ideologii, dopełniając dzieło rewolucji sinhajskiej. Na porządek dnia wniesiono kwestię wyzwolenia Chin od konfucjanizmu, który tam dominował przez ponad dwa tysiące lat, oraz od dawnych tradycji, a propagowania dwu nowych idei zapożyczonych z Zachodu: Nauki i Demokracji.

Trzeba jednak dodać, że obydwie te idee rozumiano jednak najczęściej w sposób szczególny. Naukę sprowadzano głównie do walki ze wszystkim, co uznawano za „dawne zabobony”, wszelkich praktyk religijnych, praktyki *fenshui*, tradycyjnych świąt chińskich, itd. Chociaż wprowadzano także nowego typu szkoły uczące według wzorów zachodnich fizyki, geografii czy języków obcych, zamiast zakuwania na pamięć klasyków konfucjańskich i zakładano nowe uczelnie wyższe. Demokrację zaś, na co słusznie zwraca uwagę Wong, sprowadzano głównie do „linii mas” w terminologii komunistów<sup>18</sup>, czyli do potrzeby wysłuchiwanie opinii mas i zarządzania z troską o potrzeby ludu. Nie przebiły się natomiast do świadomości społecznej zachodnie idee rządów prawa i wyborów władz czy organów przedstawicielskich.

Wspomnieć można, że według badań socjologicznych na początku lat 90. XX w. w brytyjskim jeszcze Hongkongu prawie 70 proc. badanych rozumiało demokrację jako rządy paternalistyczne, ale z wysłuchiowaniem opinii i życzeń ludu. Jednak aż 81,6 proc. mieszkańców tej najnowocześniejszej, najbogatszej i najbardziej zokcydentalizowanej metropolii chińskiej uznawało, że dobry rząd „powinien traktować ludność

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 260.

jak ojciec swoje dzieci”. 72 proc. sądziło, że nominowanie funkcjonariuszy przez władze wyższe zapewnia dobre rządy, a aż 45,9% zgadzało się z opinią, iż tylko wąska elita o specjalnych kwalifikacjach nadaje się do rządzenia. Ponad 40 proc. nie widziało potrzeby tworzenia partii politycznych w „systemie demokratycznym”<sup>19</sup>. Opowiadanie się honkongczyków w ogromnej większości za demokracją wcale nie oznaczało zatem, że rozumieli ją tak, jak Brytyjczycy czy Francuzi.

Warto przypomnieć dawniejszą koncepcję Richarda H. Solomona, który twierdził, że generalnie w Chinach głównym postulatem buntów i rewolucji było umocnienie państwa i poszerzenie jego władzy, by „przywróciło ono porządek”, powściągając wyzysk i opresję możnych oraz bogatych, a dbając o lud. Kluczowe było przywracanie ludziom poczucia bezpieczeństwa, by mogli oni funkcjonować według wzorców „osobowości zależnej” ufnej w pomoc i opiekę zwierzchników. W związku z tym zachodnie tradycje walk o poszerzenie wolności obywateli, pragnących poszerzenia swej autonomii, a nakładania ograniczeń na państwo – były tam w istocie nieznane<sup>20</sup>.

Według porównawczych badań Davida I. Hitchcocka z początku lat 90. XX w. ideał „dobrego porządku społecznego” (*orderly society*) był podstawową wartością w krajach Azji Wschodniej. Wskazywało nań aż 71 proc. respondentów (a tylko 11 proc. Amerykanów), na drugim miejscu, 58 proc., było utrzymanie harmonii w grupie, do której się przynależy (wymieniło to tylko 7 proc. Amerykanów). Natomiast dla Amerykanów najważniejsza była swoboda samowyróżnienia się – 85 proc. (istotna tylko

---

<sup>19</sup> Kuan Hsin-chi, Lau Siu-kai, *The Partial Vision of Democracy in Hong Kong. A Survey of Popular Opinion*, „The China Journal”, 1995, nr 34, s. 239-64.

<sup>20</sup> Richard H. Solomon, *Mao's Revolution and the Chinese Political Culture*, California University Press, Berkeley 1971.

dla 47 proc. Azjatów), za nią zaś były wolności jednostki – 82 proc. (32 proc. Azjatów) i prawa jednostki – 78 proc. (były ważne tylko dla 29 proc. Azjatów)<sup>21</sup>. Jeśli nawet w XX w. wartości związane z indywidualizmem zyskały nawet pewne uznanie w Azji Wschodniej, to jeszcze u jego końca odgrywały one stosunkowo niewielką rolę. Trudno zatem oczekiwać, by w początkach XX w., kiedy ledwo inicjowano procesy modernizacji Chin, dało się tam zbudować system polityczny oparty na zupełnie obcych wartościach i koncepcjach zachodnich. Przypomnijmy, że w jednym z ostatnich wielkich programów władz cesarstwa z 1909 r. stawiano sobie jako ambitny cel dziewięcioletniego planu nauczenie pięciu procent ludności sztuki pisania i czytania<sup>22</sup>. Pokazuje to najlepiej, iż w pierwszych latach Republiki analfabetyzm był w istocie powszechny, a warstewka ludzi wykształconych i wybiegających myślami poza opłotki swojej wsi i sprawy rodziny oraz klanu – była bardzo cienka.

W owym czasie zachodni krytycy bardzo się dziwili, czemu Chińczycy są niezdolni do stworzenia systemu wielopartyjnego i parlamentarnego. Zdumiewało to nawet zokcydentalizowanych Chińczyków, takich jak Sun Yat-sen. Dzisiaj mamy o wiele bogatsze doświadczenia. Widzieliśmy w latach 60. i 70. XX w. załamywanie się po dekolonizacji Afryki systemów parlamentarnych zainstalowanych przez odchodzących kolonizatorów, a przejmowanie władzy przez dyktatury wojskowe. W latach 90. XX w. podobnie procesy załamywania prób wprowadzania demokracji typu zachodniego obserwowaliśmy na obszarze post-radzieckim. A na początku XXI w. mogliśmy obserwować, jakim

---

<sup>21</sup> David I. Hitchcock, *Asian Values and the United States: How Much Conflict?* Center of Strategic and International Studies, Washington D.C., 1994. Badanie przeprowadzono w Japonii, Republice Korei, ChRL, Indonezji, Tajlandii, Singapurze i Malezji.

<sup>22</sup> Lyon Sharman, *Sun Yat-sen: His Life and Its Meaning*, Stanford University Press, Stanford 1968 (I wyd. 1934), s. 225.

nieszczęściem dla obydwu krajów skończyły się próby zainstalowania „demokracji typu zachodniego” w Iraku i Afganistanie. Z tej perspektywy podobne niepowodzenie takiej próby w Chinach wcale tak bardzo już nie dziwi.

Trzecią zasadniczą różnicą w stosunku do rewolucji francuskiej oraz innych rewolucji europejskich była specyfika dynamiki i sił motorycznych rewolucji sinhajskiej. We Francji, której model rewolucji można uznać za pewien standard zachodni, głównymi siłami rewolucji było Zgromadzenie Narodowe (instytucja funkcjonująca już wcześniej w monarchii, lecz przedtem bez takiego znaczenia) i lud Paryża. Rewolucyjne przemiany i skala buntu narastały stopniowo od początku w 1789 r. do detronizacji w 1792 r. króla Ludwika XVI i do jego ścięcia w roku następnym.

W Chinach Sun Yat-sen, zainspirowany przykładami zachodnimi, chciał wywołać rewolucję trochę podobnie. Organizował z zagranicy kolejne bunty zbrojne w kraju przeprowadzane przez grupy bojowców zdecydowanych na wszystko. Atakowali oni urzędy w stolicy jakiejś prowincji czy dokonywali zamachu na szefa lokalnej administracji, z nadzieją, że to stanie się iskrą, która rozpali płomień rewolucji w całych Chinach. Zorganizował on łącznie dziesięć takich zamachów, w których wyniku jedynie ginęli bojowcy, gdyż żadnej burzy rewolucyjnej one nie powodowały. Jednak grupki rewolucjonistów podejmowały wciąż kolejne próby.

Łącznie członków Ligi Związkowej mogło być w okresie wybuchu rewolucji nie więcej niż dziesięć tysięcy, w tym zaledwie kilkuset w pełni oddanych aktywistów. Była to jednak organizacja słaba, będąca raczej luźną federacją grup z poszczególnych prowincji lojalnych tylko wobec własnych liderów niż zdyscyplinowaną organizacją rzeczywiście ogólnochińską. Rozdzierały ją antagonizmy między prowincjami, walki

frakcyjne i kłótnie między liderami. Łączyła ich wszystkich nienawiść do Mandżurów i pragnienie obalenia ich władzy w Chinach<sup>23</sup>. Organizacja ta miała jednak dość duży wpływ na świadomość społeczną, upowszechnianie nowych idei i znacznie więcej sympatyków.

Zwycięską rewolucję zaczęła właśnie grupka takich sympatyków z Wuchangu. Rewolucjoniści, w tym grupa wojskowych z miejscowego garnizonu, chcieli dokonać zamachu, lecz 9 października bomba, którą niezręcznie przygotowywali – przypadkowo wybuchła w ich lokalu. Policja podczas rewizji w miejscu wybuchu znalazła w skrytce listę spiskowców. Następnego dnia zaczęły się aresztowania. W sytuacji grożącej niechybnie egzekucji rewolucjoniści-wojskowi podnieśli bunt. Ku własnemu zaskoczeniu nie napotkali w istocie oporu. Dowódca garnizonu uciekł, podobnie jak dowódca wojsk całej prowincji oraz jej gubernator. Tak spiskowcy stali się panami ważnego centrum nad Rzeką Yangzi i całej prowincji Hubei. Oddziały lojalne wobec władz, lecz pozbawione dowództwa, nie podjęły walk na własną rękę. Zbuntowani młodszy oficerowie zmusili, lub namówili do przyłączenia się do buntu, dwie bardziej znane osobistości: pułkownika Li Yuanhonga 黎元洪 (1864-1928, późniejszego prezydenta) i przewodniczącego zgromadzenia prowincjonalnego Tang Hualonga 湯化龍 (1874-1918). To oni podpisali deklarację o wypowiedzeniu posłuszeństwa rządowi centralnemu przez pierwszą prowincję.

A ponieważ przez dwa tygodnie rząd ten nie podjął próby zduszenia buntu, zaczęły ogłaszać swą niezależność od władz centralnych i wypowiadać posłuszeństwo dynastii kolejne zgromadzenia prowincjonalne

---

<sup>23</sup> Patrz: S. Cheng, *The T'ung-Meng-Hui: Its Organization, Leadership and Finances, 1905-1912*, Michigan University Press, Ann Arbor 1972.

wyłonione w procesie trwających reform politycznych. Tak do końca 1911 r. z pośród 18 prowincji tylko dwie pozostały wierne dynastii: stołeczna prowincja Zhili i Henan<sup>24</sup>. 1 stycznia 1912 r. 16 zbuntowanych prowincji ogłosiło utworzenie Republiki Chińskiej i wybór Sun Yat-sena na jej tymczasowego prezydenta. Warto wspomnieć, że podczas wybuchu buntu w Wuchangu Sun przebywał w USA i zbierał tam środki wśród diaspory chińskiej na kolejny bunt. Pamiętać też warto, że secesję ogłaszali niekiedy pod naciskiem zgromadzeń prowincjonalnych nawet gubernatorzy – Mandżurowie, i zdarzało się też, że na zwierzchników nowych rewolucyjnych władz prowincji powoływano Mandżurów<sup>25</sup>. Praktyczne działania były więc o wiele mniej radykalne niż programy rewolucjonistów. Jak zwracają uwagę badacze, konserwatyści dominujący wśród elit lokalnych dlatego tak szybko wypowiedzieli posłuszeństwo dynastii i tworzyli nowe „władze rewolucyjne”, by zapobiec eskalacji procesów rewolucyjnych, podważeniu dotychczasowego ustroju społeczno-gospodarczego i przejęciu władzy przez radykałów<sup>26</sup>. Było to typowo chińskie rozwiązanie: nie możesz pokonać wrogów – przyłącz się do nich i pokieruj działaniami w sposób korzystny dla siebie. Ostatecznie rewolucjoniści związani z Tongmenghui tylko incydentalnie uzyskiwali władzę w terenie, a i to z reguły na krótko.

Przerażony dwór w Pekinie najpierw mianował naczelnym dowódcą odsuniętego wcześniej gen. Yuan Shikaia, organizatora nowoczesnej Nowej

---

<sup>24</sup> James E. Sheridan, *China in Disintegration: The Republican Era in Chinese History, 1912-1949*, The Free Press, New York 1977, s. 41.

<sup>25</sup> J. E. Sheridan podaje, że na 15 zrewoltowanych prowincji aż w 9 funkcje gubernatorów zgromadzenia prowincjonalne zaproponowały dostojnikom-Mandżurom, ale tylko 5 zaakceptowało ten wybór. Tamże, s. 46.

<sup>26</sup> Tamże, s. 43-48; John K. Fairbank, *Historia Chin: nowe spojrzenie*, Marabut, Gdańsk 1996, s. 234.



Armii na Północy. Ten jednak zwlekał, aż został jeszcze mianowany premierem. W ten sposób po raz pierwszy od podbicia Chin przez Mandżurów rządząca dynastia przekazała prawie całą władzę Chińczykowi (wcześniej wiernie jej służącemu). Ostatecznie doszło do konfrontacji wojsk Nowej Armii pod dowództwem Yuan Shikaia i wojsk zbuntowanych prowincji, głównie z Południa. Do działań wojskowych na szerszą skalę jednak nie doszło, gdyż stanęli przeciwko sobie Chińczycy, którzy zaczęli szybko dogadywać się ze sobą kosztem dworu mandżurskiego, który przymuszono do negocjacji z rewolucjonistami, a ostatecznie do abdykacji. Prezydentem Republiki został dzięki tym porozumieniom Yuan Shikai.

Rola wojsk nie ograniczała się tylko do przejęcia kierownictwa państwa. W całym procesie rewolucyjnym ich rola była kluczowa. Na 15 zrewoltowanych prowincji aż w 10 gubernatorami nowych rewolucyjnych władz wybrano miejscowych dowódców wojskowych<sup>27</sup> (dawnych sił cesarskich oczywiście). Ruchy patriotyczne, jakie się pojawiły w trakcie przemian, uznawały zazwyczaj kluczową rolę armii. Na fali takiego entuzjazmu patriotycznej młodzieży zaciągnął się do armii nawet młodziutki Mao Zedong.

Tak więc grabarzem cesarstwa stała się w rzeczywistości armia cesarska, zmodernizowana właśnie po to, żeby umacniać państwo i monarchię. Można dodać, że kiedy oficerowie carscy w końcu XIX w. odwiedzali jednostki nowej armii, uderzało ich, jak dużo czasu poświęca się tam na naukę. Patrzyli ze zdziwieniem na oficerów siedzących jak studenci z kajecikami, pilnie piszących i czytających zamiast zajmować się musztrą. Już wtedy zwracali uwagę, że taka nazbyt wyedukowana armia

---

<sup>27</sup> J. E. Sheridan, dz. cyt., s. 47.

jest niebezpieczna dla tronu, gdyż może stać się podatna na idee rewolucyjne<sup>28</sup>.

Taki bieg wypadków umożliwiły przemiany zachodzące od kilku dziesięcioleci. Rola wojska i wojskowych zwiększała się od kilku dziesięcioleci. Dla przeciwstawienia się naciskowi obcych mocarstw i umocnienia państwa rozwijano bowiem i modernizowano wojska. W rezultacie sektor wojskowy stał się najbardziej zmodernizowanym i to do niego garnęła się patriotyczna młodzież spragniona nowinek i szukająca nowych dróg kariery. Powstanie Tajpingów (1851-1864), które objęło ogromne obszary kraju i mało nie doprowadziło do obalenia dynastii, zostało pokonane głównie dzięki mobilizacji sił lokalnych właścicieli ziemskich, a zarazem urzędników-uczonych (w literaturze anglosaskiej określanych jako *gentry*), którzy tworzyli swoje wojska w prowincjach ogarniętych powstaniami. W rezultacie po pokonaniu Tajpingów pozostały rozmaite siły zbrojne, które jakoś starano się integrować z wojskami cesarskimi, ale także zaszła wyraźna militaryzacja społeczności lokalnych, a chińscy obszarnicy i dostojnicy zyskali kosztem rządzącej elity mandzurskiej władzę i wpływy, jakich nigdy od podboju mandzurskiego nie mieli. Ostatnim, ale kluczowym elementem była likwidacja w 1905 r. tradycyjnego systemu egzaminów państwowych wyłaniających elitę rządzącą przez egzekwowanie znajomości ideologii konfucjańskiej. Zamiast tego zaczęto tworzyć system szkół i akademii wojskowych, które odtąd miały stać się głównym kanałem formowania kadr rządzących krajem.

Paralelnie biegły procesy umacniania autonomii prowincji. Trzeba pamiętać, że to twory wielkości państw europejskich, o granicach – z

---

<sup>28</sup> Szczegółowe analizy modernizacji chińskich armii zawiera moja praca: K. Gawlikowski, *Chiny wobec Europy: reformy wojskowe XIX wieku*, Ossolineum, Wrocław 1979.

niewielkimi wyjątkami – ustalonych jeszcze w XIV w., czyli o wiele starszych niż granice większości państw Europy. Mieszkańcy ich mówią innymi dialektami, a nawet innymi językami chińskimi, choć posługują się tym samym pismem ideograficznym. Mamy tam zatem do czynienia z wieloma odrębnymi etnosami chińskimi, mającymi swoje tradycje, języki, kuchnię, wierzenia religijne, a nawet wojska, itd. Już w ostatnich dziesięcioleciach cesarstwa poszczególne prowincje wielokroć ogłaszały swoją „neutralność” w wojnach prowadzonych przez rząd centralny. Do tego jeszcze w ramach reform zmierzających ku wprowadzeniu monarchii konstytucyjnej zezwolono w 1909 r. na wyłanianie drogą wyborów zgromadzeń prowincjonalnych, choć tylko o charakterze doradczym, zaś wybory parlamentu ogólnokrajowego odłożono na dziewięć lat. W rezultacie owe zgromadzenia właśnie stały się ważnymi centrami władzy, korzystającymi z wyjątkowej legitymizacji i popieranymi przez lokalne elity, podczas gdy władza rządu centralnego słabła i załamywała się jego legitymacja<sup>29</sup>. Antymandzurska a pro-chińska propaganda rewolucjonistów i wielu tradycyjnych stowarzyszeń tajemnych też przyczyniała się do tego. Tym bardziej, iż formowała się szybko nowa warstwa inteligencji przejmująca dawne tradycje mandaryńskie, ale coraz wyraźniej szukająca nowych idei, wzorów i nauk, opowiadająca się za unowocześnieniem Chin<sup>30</sup>. Formowały się też dosyć szybko pierwsze elementy i ruchy nowego społeczeństwa obywatelskiego<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Jack Gray, *Rebellions and Revolutions: China from the 1800 to 2000*, Oxford University Press, Oxford – New York 2002, s. 140.

<sup>30</sup> Procesy te przedstawia wnikliwie praca: Michael Gasster, *Chinese Intellectuals and the Revolution of 1911: The Birth of Modern Chinese Radicalism*, University of Washington Press, Seattle 1969.

<sup>31</sup> Patrz opis tych procesów w studium: Krzysztof Gawlikowski, *Formowanie społeczeństwa obywatelskiego w Chinach w XX w.*, w: *Chiny: Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie*

Stara monarchia z trudem sobie radziła z zachodzącymi przemianami i nowymi wyzwaniami. Dlatego ostatecznie upadła, ale procesy te przesądziły zarazem o rozpadzie państwa chińskiego. Dlatego tak trudno było doprowadzić znowu do odbudowy państwa, a sytuacja międzynarodowa Chin zadania tego przez dziesięciolecia wcale nie ułatwiała. Dopiero II wojna światowa, najpierw agresja Japonii na Chiny, a potem jej klęska stworzyły nowe możliwości i szanse.